

A decorative woodcut illustration featuring a large, ornate initial 'A' intertwined with a stylized figure, possibly a woman, set against a background of dense foliage and a small building. The figure appears to be emerging from or integrated with the letter. The background includes a small building on the right and a signature 'G. B. 1844' at the bottom left.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Przedpłata na pocztach
kwartalnic 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RZKOPIŚMA się nie zwracają

Rok 5.

 Nakład codzienny 7600 egzemplarzy.

Ktoby wszelako żadną miarą czekać nie chciał, twierdząc uporczywie, że w tyle doświadczanym i nawiedzanym kraju naszym nie ma dlań nadziei upragnionego dorobku, więc dla tego z kieską pieniędzy trzeba się wynieść do Ameryki, by tam sporszy kawał ziemi nabyć wśród karczowanych lasów dziewiczych — kto nieodwołalnie sobie powiedział: dosyć tutejszej mitręgi! pojść w świat! tego zaklinamy: nie wynoś się rodaku na zachód za morze, lecz gdy takie twe postanowienie, idź za niedaleką granicę, na wschód ku dalszym naszym krajom, pozostaj wśród ludzi tegoż samego języka i teje wiary. W najgorszym razie łatwiej ci będzie wrócić na dawną grzędę z pod Kalisza, i równie blizkich stron, a choćby z pod Krakowa i Lwowa, niż z drugiej półkuli świata.

I dzisiaj nie zmieniamy zdania o rzeczy i o powinności Polaka. I dzisiaj tym rolnikom, którzy z gotowym groszem wyrwają się z Księstwa, radzimy po bratersku: Chcesz nas opuścić koniecznie, skieruj się raczej od Pleszewa i Ostrowa o kilka mil na wschód do Królestwa polskiego. Tam znowu pod Kaliszem jest do nabycia kawał ziemi dla ciebie za tanie stosunkowo pieniądze. Oto p. Lucyan Morawski, dziedzic Zagórzyna pod Kaliszem chce rozparcelować folwark Proszków; gdy zamienisz marki na ruble, już tem samem zrobisz dobry interes.

Wiecej o interesie całym nie wiemy, pośrednictwa w nim podejmować się nie chcemy. Kogo obchodzi ta wiadomość, niech się uda wprost do pana Morawskiego w Zagórzynie pod Kaliszem.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 5 maja. W sprawie przyszłego podatku wódczanego dowiadują się gazety niemieckie, że oprócz celu pieniężnego ma on jeszcze i ten, aby ilość wyrabianego spirytusu ograniczyć na 5 litrów na osobę ludności.

Że zaś cesarstwo niemieckie wedle ostatniego liczenia ma mieszkańców 46 mil. i 840 906 głów, wypada z tego, że zamiarem jest rządu, aby w cesarstwie niemieckim nie wyrabiano więcej spirytusu, jak 2 mil. i 342 045 hektolitów rocznie.

Przytem prawdopodobnie rząd spodziewa się, że takie ograniczenie wyrobu spirytusu korzystnie wpłynie na podniesienie jego ceny.

Co się dotyczy pobierania tego podatku, jedna z gazet berlińskich pisze, co następuje.

Podatek wódczany ściągany będzie, skoro spirytus z pod kontroli państwowej przejdzie w ręce handlarzy, którzy też są obowiązani natychmiast go zapłacić. Władza celna jednakże jest umocowana do kredytowania handlarzowi należnej sumy podatkowej na czas niejaki, jeżeli jej przedstawi pewność, że ona zostanie zapłaconą w oznaczonym terminie.

W gorzelniach spirytus gotowy pozostanie w kadziach lub beczkach, opatrzonych i zamkniętych pieczęcią władzy poborowej tak długo, dopóki w obecności odnośnych urzędników nie przejdzie na własność tych, co się zajmą częstkową jego sprzedażą.

Z naczyniami, w których znajduje się spirytus gotowy, muszą być tak połączone przyrządy do ocenienia i siły jego i ilości w litrach, iżby kupujący go każdej chwili mógł się o tem przekonać, co znacznie ułatwi sposób sprzedaży.

— Wojnę na papierze prowadzi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, uchodząca za powiernicę księcia kamleria, z pewną gazetą moskiewską, wydawaną przez Katkowa, który, jak utrzymują, cieszy się szczególnymi względami samego cara.

Przed niedawnym czasem ów Katków w swej gazecie wystąpił z nader ostrym artykułem przeciw rządowi niemieckiemu, zarzucając mu, iż tylko z jego winy Rosja przez traktat berliński pozbawiona została wszelkich owoców ze zwycięstw, odniesionych w ostatniej wojnie nad Turkami, podczas gdy Austria za sprawą i namową Niemiec w kilka lat po wojnie r. 1866 zajęła sobie Bośnię i Hercegowinę, jako wynagrodzenie za to, że dobrowolnie wystąpiła ze związku Rzeszy niemieckiej, w której aż po owe czasy była przodowniczką.

Na to odpowiada wyżej wymieniona gazeta berlińska, że zarzut podobny nie ma najmniejszej podstawy. Albowiem sam Katków wie zapewne najlepiej, kto to w Bośni, Hercegowinie, a nawet i w Serbii za pieniądze moskiewskie podburzał ludność tamtejszą do buntów przeciw swej władzy prawowitej.

Ze skutek tych agitacji na półwyspie bałkańskim nie odpowiedział zamiarom i usiłowaniom agitatorów moskiewskich, to wcale nie jest winą Niemców, którzy w tę sprawę wglądać żadnego nie mieli powodu, lecz pochodzi ze szczególnego zbiegu okoliczności, jakie wtedy zaszły w polityce rosyjskiej na półwyspie bałkańskim.

Rosja bowiem w roku 1876 miała pewne a daleko sięgające plany na Wschodzie i potrzebowała do ich urzeczywistnienia pomocy Austrii.

Aby więc pomoc tę sobie zapewnić, a przynajmniej uzyskać od Austrii przereczenie, iż zachowa się spokojnie i nie będzie przeszkadzała zamiarom rosyjskim na Wschodzie, zmarły car zezwolił na to, że Austria w nagrodę za swą uprzejmość mogła zająć Bośnię i Hercegowinę.

Ponieważ sąsiadka ta ugoda między Austrią a Rosją starszą jest o 2 lata od traktatu berlińskiego, dla tego podczas jego układania nie mogło już być mowy o unieważnieniu tego, co już przed dwoma laty względem Bośni i Hercegowiny stało się między Austrią a Rosją.

Tak pisze „Nordd. Allgem. Ztg.“ w chęci odparcia zarzutów, jakoby Rosja z winy Niemiec została pokrzywdzoną przez traktat berliński. Ale czy zamierzony ten cel osiągnie rzeczywistość, wątpić się godzi, boć wiadoma jest rzeczą, iż piórem Katkowa kieruje przedewszystkiem stronnictwo narodowe i nienawisć do imienia niemieckiego.

— Wychodztwo ludu roboczego na Ślązku, tak mężczyzn, jak i kobiet, niestety mimo wszelkie odradzania gazet i pism publicznych nie ustaje dotychczas wcale.

Ludzie ci albo nie czytają tego, co się pisze w tym względzie po gazetach, albo też temu nie dają wisi i dopiero smutnem doświadczeniem własnem pouczeni przychodzą do przekonania, że głupstwo zrobili, szukając gdzieś za górami szczęścia i że daleko lepiej było siedzieć sobie w domu i pracować na kawałek chleba, a sposobności do pracy nie brakuje nigdzie.

Neroztropni Ślązacy z całemi rodzinami znów tego roku wybierają się do Saksonii w nadziei lepszego niż w stronach rodzinnych zarobku.

Ale gdy staną na miejscu, otworzą im się oczy i zobaczą, że tam nie jest tak błogo jak mniemali.

Jeżeli otrzymają zaraz robotę, muszą podpisać kontrakty nadzwyczaj twarde. Praca, do której będą niemi zobowiązani, tak jest ciężka, iż niejednu ją przypłaci zdrowiem, bo nie każdemu P. Bóg dał siłę jednaka. A za każde, choćby najdrobniejsze uchybienie przeciw podpisanemu kontraktowi, potracają robotnikom z umówionej płacy, tak iż ten i ów tam na obczyźnie skutkiem tego daleko większą klepie biedę, niż dawniej między swoimi.

To też z tych okolic Niemiec, gdzie pracują robotnicy polscy, „Wielkopolanin“ często otrzymuje listy, przepełnione żalami na zawiedzione nadzieje jako też że skargami na wielką biedę i niejednu pragnąłby co prędzej powrócić w strony rodzinne, ale niestety nie ma za co. Listów takich ogłosiliśmy już sporo. Ale cóż to pomoże, skoro na głupotę ludzką nie ma lekarstwa.

Warszawa, 4 maja. Rząd rosyjski nie poprzestaje na tem, że zmoskwiczenie kraju polskiego stara się osiągnąć przez zaprowadzenie swego języka w szkołach wszystkich jako wykładowego i że wszelkie urzędy obsadza rodowitymi Moskalami a urzędników polskich albo przenosi w odległe strony, albo przez pozbawienie urzędów wskazuje na śmierć głodową, lecz nawet teraz bierze się do zmoskwiczenia uniwersytetu warszawskiego.

Aż do tego czasu uchodził on w oczach rządu za czysto katolickie i dla tego tych akademików rosyjskich, co zamierzali zostać popami prawosławnymi, nie wpisywano w listę uniwersytecką, jako uczniów rzeczywistych, lubo wolno im było uczęszczać na wykłady profesorów.

Teraz rzecz się zmieniła tyle, że z rozkazu kuratora naukowego nawet takich wolnych słuchaczy greckiego wyznania zapisuje się w listę uniwersytetu jako rzeczywistych jego uczniów.

1 Palec Boży dla młodzieży.*)

Święta wiara nasza uczy nas, iż Pan Bóg nie tylko stworzył wszystko, co istnieje, ale że to wszystko utrzymuje, tem wszystkim opiekuje się i rozporządza. Teć wedle tej wiary świętej naród polski wyszedł z ręki Wszechmocnego, i tak długo na tym świecie istnieje będzie, jak długo Panu Bogu podobać się będzie. W tej świętej wierze utwierdzają nas także tysiącletnie dzieje narodu polskiego. Dwa lata bowiem temu obchodziliśmy pamiętny jubileusz tysięcznej rocznicy św. Metodego, pierwszego apostoła słowiańszczyzny, a więc i narodu polskiego. Ten Opiekun narodu polskiego, który dał mu Chrobrego Bolesława za króla, posłał do niego świętego Biskupa Wojciecha, aby tę wiarę świętą wśród niego krzewił, w niej go utwierdzał. Kiedy za panowania Bolesława Śmiałego poczęła ta wiara święta słabnąć, a obyczaje psuć się zaczęły, wtedy daje Bóg narodowi polskiemu nieustraszonego Biskupa Stanisława ze Szczepanowa, który powaga i świętością swoją dźwiga i ocala naród polski przed zagubą ostateczną.

Trzystoletnią blisko pokutę naznaczył Bóg sprawiedliwy Polsce w podziałach. Ten który rzekł: „jesli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie“, nie odrzucił od siebie narodu polskiego jakoby naczynie gliniane popękane i rozsypujące się, nie pozostawił go własnej przewrotności, by czynił co się nie godzi; ale dał mu znowu królów dobrych: Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego, Władysława Łokietka,

Kazimierza Wielkiego. Im większa była niedola, im większe groziło niebezpieczeństwo Polsce w podziałach od wewnętrznych jej wrogów, tem widoczniejsza była ręka Wszechmocnego, wspierająca naród polski, tem obfitsze łaski zlewał Ojciec Niebieski na pokutujące dzieci swoje polskie. W tej to właśnie epoce trzywiekowego rozdarcia wewnętrznego i nieustannego niepokoju zewnętrznego miał naród polski najwięcej synów i córek świątobliwych, błogosławionych i świętych. Wymieniamy tu tylko z tego okresu błogosławionych Wincentego Kadłubka, Iwonę, Prandotę z Białczowa, Salomeę, Kunegundę, Jolentę, Bronisławę, Czesławę, Izajasza Bonera, Jana z Dukli, Szymona z Lipnicy, Władysława z Gielniowa; świątobliwych Stanisława Kazimierczyka, Świętosława, Michała Gedrojcia, świętych Jadwigę i Jacka.

Trzywiekowa ta pokuta i liczny ten zastęp mężów i niewiast świętych odwróciły znowu chłopcującą rękę Sprawiedliwego od narodu polskiego, a zwróciły ku niemu dobrotliwe oblicze Miłosiernego Boga. Wiara narodu polskiego przetrwała szczęśliwie za łaską Bożą i za przemożną przyczyną Matki Bożej i Świętych Patronów próbę ognia, a „znaleziona daleko kosztowniejszą nad złoto w ogniu próbowane“, przyspieszyła złotą epokę jagiellońską dziejów naszych. Obok wielkich królów dał Bóg dobrotliwy narodowi polskiemu wielkich hetmanów: księcia Konstantego Ostrogskiego, Jana Tarnowskiego; wielkich historyków: Jana Długosza, Macieja Miechowitę, Marcinów Kromera i Bielskiego; wielkich uczonych: Grzegorza z Sanoka, Mikołaja Kopernika, Bartosza Paprockiego. Nie zbywało też na mężach przyświecających narodowi polskiemu w tej epoce

światłem wysokiej doskonałości chrześcijańskiej, że tu wspomniemy o profesorze wszechnicy jagiellońskiej św. Janie Kantym, o królewiczu św. Kazimierzu.

Jak u innych narodów, podobnie i u polskiego narodu po wieku złotym nastąpił wiek miedziany, a po nim wiek żelazny — Polska upadająca. Ale i w tej najcięższej epoce dziejów naszych, gdzie z dopuszczenia Bożego Szwedzi, Kozacy, Moskale, Turcy, wszyscy zgola odwieczni wrogowie Polski żelaznymi kleszczami szczypią i szarpia ukochaną macierz naszą: i w tym okresie Najwyższy Pan i Władca narodów daje narodowi polskiemu dzielnych królów: Zygmunta III i Jana III Sobieskiego; bohaterkich hetmanów: Stanisława Żółkiewskiego, Karola Chodkiewicza, Stefana Czarnieckiego. Z ambon nawołuje X. Piotr Skarga naród swój jakoby drugi Jeremiasz lub Izajasz do pokuty, a X. Augustyn Kordecki murów Jasnej Góry Czystej zbitytku Królowej Polskiej przeżytku Szwedów. I ta Matka Świętych, jak Papież Grzegorz XVI nazwał Polskę w dniu 31 sierpnia 1839 roku przy beatyfikacji Bronisławy — upadająca pod nadmiarem klęsk i niepowodzeń Polska, wydała i w tej żelaznej epoce dziejów swoich świętego młodzieniaszka Stanisława Kostkę, błogosławionego Andrzeja Bobolę i św. Józefata Kuncewicza, zamordowanych przez Moskale za świętą wiarę katolicką.

Kancelarz litewski książę Albrecht Radziwiłł zapisał z tego okresu Polski upadającej następujący wypadek. Za panowania Zygmunta III nieprzyjaciele Kościoła zgromadzili wielkie wojsko z zamiarem wykorzenienia wiary katolickiej na ziemi polskiej. Zebrawszy nie wielką

*) Kilka z naszej strony uwag do tego opowiadania podaliśmy wczoraj.

Ze Sztutgartu, stolicy Wyrtembergii, donoszą, że przedwczoraj nad tem miastem szalała burza nadzwyczaj gwałtowna.

Spadł przy tem grad wielkości jaj kurzych i zniszczył całą nadzieję zbioru owocu, bo nie tylko drzewa ogolocił zupełnie z kwicia i liści, ale nalamał nawet bardzo wiele gałęzi.

Rzym, 4 maja. Jedna z gazet tutejszych utrzymująca z rządem włoskim podobno bliższe stosunki i otrzymująca od niego niekiedy wskazówki, co i jak ma pisać, rozczuła się nad sejmem pruskim z tego powodu, że z tak niezwykłą gotowością przyjął znany ów projekt kościelno polityczny.

Uważa go ona za najpewniejszą rękojmię trwałego pokoju między państwem a kościołem katolickim i przez to daje dowód niezbyt głębokiego rozumu, bo w prostocie swego ducha nie widzi tego, co dla wszystkich jasnym jest jak słońce, że ostatnie prawo kościelno-polityczne jeszcze bardzo jest dalekiem od sprowadzenia zupełnego na tem polu pokoju. To bowiem zależy od sposobu, w jaki rząd wykonywać będzie przyznane sobie prawo protestowania przy obsadzaniu urzędów duchownych i jak będzie chciał rozumieć paragraf, mówiący o dozwoleniu powrotu niektórym zakonnikom.

W Grecyi południowej przedwczoraj na kilku miejscach równocześnie dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi, które, o ile dotąd słyhać, na szczęście nie sprawiło żadnej większej szkody. Odnosny telegram nie powiada przynajmniej, aby kto z ludzi przy tem nieszczęściu utracił miał życie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 6 maja.

* **Najdostojniejszy X. Arcybiskup** nie wyjeżdża po konsekracji niedzielnej do Karłowarów, jakśmy to pierwotnie pisali, opierając się na mylnych doniesieniach tutejszych gazet niemieckich. Byłoby to dowodem, że zdrowie jego chwilowo nie jest do tyła zagrożonem, aby zachodziła potrzeba spieszenia u wód kuracji. Zaręczano nam, że Arcypasterz zasmie rza poprzednio odbyć pierwszą objazdówkę wizytacyjną w swej rozległej diecezyi, i dopiero po uroczystości Bożego Ciała i ŚŚ. Piotra i Pawła, w których zapewne będzie pontyfikalnie celebrował, w miesiącu lipcu ma zamiar wyjechać do wód.

* **Pan Mieczysław Leitgeber**, nasz dawniejszy współobywatel i właściciel księgarni położonej najprzód na placu Wilhelmowskim, (gdzie dziś księgarnia p. Piotrowskiego), później na ulicy Wilhelmowskiej, przeniósłszy się po odstąpieniu swego interesu bratu p. Jarosławowi Leitgebrowi przed kilku laty do Ostro-

wa, zapadł tam (jak się ze smutkiem dowiadujemy) na tyfus plamisty.

* **Pan Kaźmierz Szuman**, radca sprawiedliwości, który był dość niebezpiecznie chory na różą, przyszedł znowu do zdrowia i pełni znów obowiązki swego urzędowania.

* **P. radca Milewski**, prezydujący rady nadzorczej Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców m. Poznania ogłasza konkurs na posadę podskarbiego w miejsce zmarłego przed tygodniem s. p. Józefa Wachego. Z posadą tą jest podobno połączona pensja, wynosząca 1100 talarów.

* **PP. nauczycieli Kaczmarka i Lipowicza**, przesiedlonych dla dobra służby do zachodnich prowincyi, żegnało dnia 3 maja grono przyjaciół i znajomych.

* **Zapalenie oczu** między dziatwą szkolną w Poznaniu ciągle jeszcze panuje, chociaż już nie tak silnie. Obecnie odbywa się jeszcze rewizya w dwóch szkołach. Nawet tam, gdzie ta choroba ustala, zdarzają się tedy owedy pojedyncze zapalenia przypadki. W takich razach wolno rektorom bez wszystkiego zwalniać dzieci od uczęszczania na naukę dopóty, dopóki zupełnie nie wyzdrowieją.

* **Rubrycella** archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej na rok 1887 wyszła w tych dniach i jest do nabycia w drukarni „Kuryera Poznańskiego“. — Cena wynosi 1 mr. 50 fen.

* **Szeląg** odrzędali spadkobiercy Peltesohna p. Scholzowi, a dotychczasowy dzierzawca Hermann zrzekł się dobrowolnie dzierzawy. Pan Scholz objął od 2 maja tameczną restauracyą.

* **Drażliwość w punkcie honoru**. Dnia 30 kwietnia stanął przed kratkami drugiej izby karnej robotnik z fabryki cygar Stanisław Siewiński. Obciążony jest mocno podochocnym; ale prosi sędziów, aby mu jego obecny stan wybaczyli i nie traktowali go, jak innych opojów, gdyż pochodzi on „ze znakomitej rodziny“; dzisiaj podpisał sobie cokolwiek „chcąc ukryć swą hańbę“. Oskarżony był już po dziesięćkroć karany, 9 razy za kradzież, raz za czynny opór. Gdy mu to przypomniano, rozplakał się i zapytał, czemu go sąd wystawia na wstyd i kompromitacyą. Siewiński jest oskarżony o najście domu, obrazę i przekupstwo, i oświadcza, że podówczas, gdy się dopuścił tego przestępstwa, był tak skuty, że nie wiedział, co czyni. Podoficer Szulc z 6 pułku piechoty staje jako świadek i zeznaje, że dnia 21 lutego r. b. miał straż na odwachu bramy prowadzącej do Szeląga. Pomiędzy godziną 12 a 1 w nocy pojawił się w kordegardzie Siewiński i zaczął zapalać. Szulc kazał mu się oddalić; ale Siewiński nie usłuchał rozkazu, począł hałasować, a nawet słownie znieważał Szulca, tak iż ten musiał go nareszcie przyaresztować. To oskarżonemu nie poszło w smak; dla tego spokorniał naraz, dobył portmonetki i położył na stole 1 mr. 30 fen., oświadcza-

przedają za dwa pieniądze, a jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed Bogiem? Aleć i włosy głowy waszej wszystkie są policzone.“

Owóż Bóg, w którego ręku złożone są losy wszystkich narodów, z tą samą pieczołowitością troszczy się o każdy stan, o każdy wiek, o każdą rodzinę, o każdego człowieka z osobna. A ponieważ wszystkich bez wyjątku miłuje i wszystkich gwałtem ciągnie ku sobie, i wszystkich pragnie mieć około siebie w przybytkach wiecznej chwały swojej: dla tego też daje nam tu na ziemi przykłady wysokiej doskonałości w każdym stanie i wieku, i takichże Patronów w niebie. Kościół Chrystusa przedstawia nam bowiem ku czci i naśladowaniu święte dzieci, święte młodzieńców i dziewice, świętych małżonków, świętych sług, świętych rzemieślników, świętych rolników, świętych panów i żebraków, świętych książąt, królów i cesarzów, świętych uczonych i prostaczków, świętych kapłanów, biskupów i papieży. Do nas przeto należy, aby każdy z nas wedle wieku, stanu i powołania swego te od Boga i Kościoła Jego dane nam przykłady wedle udzielonej sobie łaski naśladował.

Tym razem pragnąłbym czytelnikom „Wielkopolanina“ podać wierny a sumienny obraz młodzieńca wielkopolskiego, którego Bóg wielce umiłował, przez którego wielki wpływ na rówieśników wieku wywierał, i jakby na dłoni pokazał nam nieomyślność słów do św. Pawła wyrzeczonych: „Dostę ty masz na łascie mojej; albowiem moc w słabości doskonałą się stawia.“ Świątobliwego młodzieńca tego szczerze śmiertelne złożyliśmy w grobie familjajm w Mielźnie 13 kwietnia r. b. i to w osmnastej dopiero wiosnie pielgrzymki jego ziemskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jąc, że te pieniądze przeznacza na wypitkę, jeśli go wypuszczą. Prośba nie poskutkowała. Izba skazała podsądnego na pół roku więzienia; a ponieważ przyszedł na sąd pijany i przyznał się, że to uczynił umyślnie, dodano mu trzy dni aresztu. Siewiński opuszcza salę sądową z wielkim oburzeniem.

* **Szkodnicy** wyrwali w nocy z poniedziałku na wtorek dwa krzaki róż, które świeżo zasadzono na placu Wilhelmowskim.

* **Teatr polski w Ostrowie**. Jutro w sobotę dnia 7 maja obraz sceniczny wedle poematu Mickiewicza: „Pan Tadeusz“.

W niedzielę dramat hr. Starzeńskiego: „Gwiazda Syberyi“.

* **W Gnieźnie** odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. po południu o godzinie 2 w cukierni pana Niklewskiego walne zebranie celem zawiązania Towarzystwa Gimnastycznego. — Wszystkich mających chęć do Towarzystwa tego przystąpić uprzejmie się zaprasza.

* **Parcelacya**. Właściciel Wałdowa p. Cohn zamierza d. 16 maja rozsprzedać folwark Adamkowo, leżący przy żwirówce tucholsko-sempolskiej w parcelach, obejmujących po najmniej 50 mórg.

* **Kara za wybory**. Przy tegorocznych wyborach do parlamentu, jakie się odbyły w lutym r. b., podpisał pewien urzędnik w Tczewie odezwę polecającą wybór Niemca; ale później pokazało się, że pomiędzy robotników rozdzielał kartki wyborcze na Polaka. Urzędnika tego przeniesiono w tych dniach w inne strony.

* **Stowarzyszenie czeladzi katolickiej** w Malborku zakupiło sobie w tem mieście dom na własność, który poświęcono d. 1 maja r. b. w obecności znanego z przychylności dla Polaków sędziego Spabna.

* **Wspamiętanie nabożeństwo** odbyło się w zeszły wtorek w kościele XX. Pijarów w Krakowie na pamiątkę nadania konstytucyi 3 maja. Przy bocznym ołtarzu odbyła się msza św. za spokój duszy twórców tejże konstytucyi.

* **Pożar**. Z środy na czwartek (z 4 na 5 bm.) we wsi Świątnikach, położonej o 1 1/2 mili od Kórnik, wybuchł pożar i pograżył w niedolę wielu mieszkańców. Smutny opis pożaru odkładamy do jutra.

* **Dziwny wypadek** wydarzył się niedawno w Wolsdorf we Warmii. Piorun uderzył w wierzbę przed mieszkaniem p. Józefa Szulca i zdruzgotał ją zupełnie. Gdy p. Szulc poszedł do owczarni, znalazł zabitych 8 starych owiec i jedno jagnię. Jak ten wypadek wytłómaczyć?

* **Właściciel wsi Gluchowa** pod Chełmżą (w Prusach Zach.) przysłał do muzeum prowincjonalnego okaz jagnięcia, mającego 2 ciała, 8 nóg i jedną tylko głowę. Ciała są zrosłe na piersiach. Potworne to jagnię przyszło na świat nieżywe; dziwna rzecz atoli, że maciorka dwa dni przedtem uległa innej jagnię, zupełnie foremne i zdrowe.

* **W obłędzie?** W Grudziądzu zastrzelił się dnia 2 maja woźny sądowy Rochol pistoletem wodą nabitym. Głowa się rozprysła na drobne kawałki. Na stole, przed którym się zastrzelił w postawie siedzącej, postawił poprzednio krucyfiks, dwie płonące świece i księgę z pobożnymi pieśniami.

* **Nowe 20 fenygówki** mają po jednej stronie liczbę 20, otoczoną napisem: „Cesarstwo niemieckie 1887 — 20 fenygów“; na stronie odwrotnej wybity orzeł państwa niemieckiego, otoczony wieńcem wawrzynowym.

* **Straszna klęska** nawiedziła w zeszłą środę Warszawę. Spadł grad, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Szkody przez niego wyrządzone obliczają na miliony. Przecięciowa wielkość ziarn gradowych przechodziła rozmiarem spory orzech włoski. Szyby teatru, tudzież wielu innych gmachów publicznych i domów prywatnych wyłuczone zostały do szczytu. Drzewa owocowe po ogrodach całkowicie zniszczone i połamane smutny przedstawiają widok. Wielu z przechodniów straszliwie pokaleczonych zostało i połamało nogi i krzyże. Jakaś panienska z przestachu i wskutek pokaleczenia wpadła w obłęd. Cynkowe i blaszane dachy na niektórych budynkach podziurawione zostały tak dalece, że wyglądają jak rzeszoto. „Kuryer Warszawski“ roztrząsa pytanie, kto te szkody i nieobliczone straty wynagradzi.

* **Korzeń pokrzywy** jest używany w gubernii Nowogrodzkiej jako dobre lekarstwo na suchoty. Zbierają go wczas na wiosnę, skoro tylko śnieg staje i zanim się liście pokrzywy rozwiną; potem się suszy, kraje na drobno i pali 2 lub 3 razy dziennie, tak jak tytuń. Suchotnik doznaje ulgi, łatwiej odycha, przestaje kaszleć, odyskuje siły, a po 3 lub 4 tygodniach przychodzi do zdrowia. — My dodajemy: „byleby to tylko było prawdą!“

* **Kalendarz**. Sobota, 7 maja: Domiceli panny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 33.

garstkę wiernych Polaków, udał się król Zygmunt do Kościoła, i oddał się w opiekę Matki Bożej. Tymczasem kiedy to się działo w Polsce, w Rzymie bardzo pobożny ksiądz, błogosławiony Bartłomiej Solucyusz, z zakonu Reformatorów, miał Mszę św. i podczas Podniesienia zawołał w zachwyceniu po łacinie: „O Polom! quantos habes Patronos!“ co znaczy w naszym języku: „O Polsko! jak wielu masz Patronów!“ A gdy po Mszy św. zapytano go się, co to wykrzyknienie miało znaczyć, odpowiedział, że miał objawienie. Widział bowiem, jak przed Panem Jezusem stanęła Matka Boża w królewskiej szacie, z koroną na głowie, otoczona nieprzeliczonym mnóstwem Patronów Polskich, i schylając się ku ziemi mówiła: O Jezu najmiłszy, Boże i synu mój, przysłałam błagać Ciebie za tym moim narodem polskim, któremu grozi największe nieszczęście i ostateczna zagłada. Kiedy to mówiła, otaczający Ją Święci padali na twarz i płacząc modlili się za Polskę. Krótko potem nadeszła wiadomość do Rzymu o świętym zwycięstwie Zygmunta i o tryumfie wiary katolickiej w Polsce.

Wielcy ludzie zajmują się wyłącznie wielkimi sprawami; o małe i mniej znaczące nie troszczą się, pozostawiając je podrzędnym figurom. Bóg zaś pamięta o wszystkim, o najmniejszym robaczku i o najdrobniejszej trawce nawet, jak nam to tak zrozumiale a tak pięknie wyklada Pan Jezus: „Przypatrzcie się liliom jako rosną, nie pracują, ani przędą; a powiadam wam, ani Salomon we wszystkiej swej chwale nie był ubranym jako jedna z tych. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec wrzucona, tak Bóg przyodziewa, jakoż więcej was małej wiary?... Izali pięci wróbbi nie

Po rzeczywiście tanich cenach
w wielkim wyborze polecamy:

Plótna, stołowe, szirtyngi i walisy,
plócienna na pościeli i fartuchy,

FIRANKI,
SERWETY GOBELINOWE,
Kordy wataowane i pikowe,
oraz

wszelkie nowości

w materyach wełn. kolorowych na suknie,
wystroje w pluszach, aksamitach i jedwabach
w najnowszych deseniach.

najmodniejsze wyroby wełniane czarne,
kaszmiry i materye koronkowe czarne,
jedwabie, aksamity i plusze,
Bieliznę męską itd. (4107)

J. & T. Kamiński,

Stary Rynek nr. 76, obok pałacu hr. Działyńskich.
Na prowincję wysyłamy próby franco.



W. Szule,

zegarmistrz
w Poznaniu (w Bazarze)

po taniach cenach
najlepsze gatunki
zegarków, regulatorów,
budzicieli, zegarów
ściennych, grających albumów
i skrzynek. (3492)

Wszelkie repara-
cye wykonuje umie-
jętnie szybko i tanio!

Szanownym Panom odbiorcom donoszę
niniejszem, iż otworzyłem w **Poznaniu**,
przy **ulicy Podgórnej nr. 12a**

SKŁAD
wszelkich morskich delikatesów,

również i
śledzi w beczkach rozmaitego rodzaju.

Beczkę śledzi sprzedaję począwszy od 19 do
38 m. bardzo czystego i wybornego smaku.
Także i śledzie opiekane sądeczek
zawierający 80 sztuk za 3,50 mk., sądeczek
zawierający 40 sztuk za 2 marek, również
czystego i delikatnego smaku.

Pudełko **bydlinek** 80 sztuk 1,90—2,00 mr.

„ **sielawek** 5 funt. 1,75—2,00 „

Sądeczek prawdziw. **sardeli** 2,00—2,25 „

Wędz. **węgorze** 8 funt. 10,00—11,00 „

Wogóle można u mnie nabyć wszelkich
morskich delikatesów. Przy tych cenach go-
tów jestem odstawić odbiorcom towar do
najbliższej stacji kolei żelaznej. Główny
mój skład istnieje od roku 1850 w Lubminie
Wusterhusen.

(4352)

Jan Beug,

Poznań, ulica Podgórna nr. 12a.

Poszukuję (4324)
dzierżawy folwarku
300—400 mórg dobrej ziemi,
z zabudowaniami i domem
miejkalnym. Zgłoszenia z po-
daniem opisu pod nr. 45
Postlagernd Gniezno.

Potrzebny nadgorzelany żon.
k. ry odbył także kursa gorzel-
nicze w Berlinie od 1 lipca r. b.
do znacznych dóbr. (4357)
Drwęski i Langner.

Podróżujących

takich najchętniej, którzy podró-
żują dla korzennych lub droge-
ryjnych artykułów szuka się na
wysoką prowizję. Zgłoszenia do
Eksp. Wielkop. pod lit. J. O. 4349.

Kucharz żon.

z kilkuletn. praktyką, posiadający
chlubne świadectwa, myśliwy, o-
becnie w miejscu, poszukuje od
1-go lipca r. b. odpowiedniego
miejsc. Łaskawe oferty proszę
przesłać pod liter.: B. B. poste
restante Russocin. (4345)



Prawdziwy jedynie z tą
marką ochronną prof. dr.
Liebnera **Elixir** na
wzmocnienie nerwów
do zupełnego uleczenia najpor-
czywszych cierpień nerwowych,
zwłaszcza blednicy, uczucia oba-
wy, bólu głowy, migreny, bicia
serca, cierpień żołądkowych i tp.
Blizsze szczegóły podaje okólnik
dołączony do każdej butelki. Na-
bywać można za nadstaniem go-
tówki lub za zaliczką pocztową w
aptekach w butelkach po 1 1/2, 3
i 5 marek (4339).

Skład główny w aptece dr. B. Ö-
dikera i Spt., w Hanowerze,
Eschertr. Składy w aptece pana
Szymańskiego w Poznaniu, w a-
ptece w Śremie, w aptece Jan-
kowskiego w Lesznie, w aptece
pod orłem w Zdunach, w nowej
apteczce w Kępnie, oraz w aptece
p. O. Kupffera w Bydgoszczy.

Młodość wieczna i piękność!
nadaje słynny preparat (4322)

„DUBARRY“
A. Kwiatkowskiego woda
ku upiększeniu. Radykalny pre-
parat ten poleca w cenie 3 mk
za flakon

Kwiatkowskiego
PERFUMERYA SPECYJALNA
w Chelmie (Culm a/W.)

W Poznaniu do nabycia jedynie
w składzie rękawiczek i perfumeryi
W. Stark, Stary Rynek nr. 81.

Tasiemca z głową

usuwa pewno w ciągu dwóch go-
dzin za pomocą radykalnego a
nieszkodliwego środka z przepi-
sem użycia za 3 marki. (3728)

Z. RITTER, aptekarz.
Gniezno, ul. Warszawska.

Miechy kowalskie

jako też
wszelkie narzędzia dla kowali
poleca (3441)

T. KRZYŻANOWSKI,
HANDEL ŻELAZA.

Pani Górecka (3447)

dawniejsza gospodyni w
Komorowie, zechce jak
najprędzej swój adres
przesłać do BAKOWA
p. Pieranie (Freitagsheim)

60 m. gruntu
w Sierakowie
(Zirke) n. War-
tą, pomiędzy temi 7 1/2 morgi łąki
dwusiecznej i 7 mórg lasu wyro-
słego, wraz z dwoma domami i
dwoma stodołami, jeden dom na
przećwiko kościoła katolickiego,
zdatny do wszelkiego handlu lub
wzysynu mam zamiar w skutek
choroby pod przystępnymi wa-
runkami sprzedać z zimowym i
latowym wysiewem oraz inwen-
tarzem. Blizszych wiadomości i
udzieli Franciszek Kapolski, Sie-
raków (Zirke). (4344)

W Mogilnie jest zaraz

1) do sprzedania grunt zabu-
dowany nowymi budynkami w
kolejowej ulicy, na którym
blizko w połowie wartości ciąży
dług hipotec. na amortyzacyę.
2) do wydzierżawienia kram
z pomieszkaniem w bardzo do-
brym położeniu. (4348)

Blizszych wiadomości udzieli

J. Stark jun., Mogilno.

Potrzebny rządcza żon. od 1.
7. r. b. na ca. 5000 mg. z gorzel-
nią, uwzględnia się jedynie będą-
cych obecnie parę lat w jednym
miejscu. Zgłosz. do pp. (4356)
Drwęski i Langner.

Parobka

trzeźwego do koni poszukuje za-
raz na wysoką płacę

(4350) **M. Eilenberg,**
destylacja w Jarocinie.

R. Barcikowski, drogeria.

Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i doborowych gatunkach:
Oliwy do maszyn, smarowidło na osie,
Tran na szory i skóry.
Mydła szczecińskie twarde do prania.
Mydła rzadkie białe i szare.
Świece oltarzowe z białego czystego wosku tylko 1a.
Olej do palenia dobrze rafinowany.
Petroleum salonowe.
Mydła toaletowe i lekarskie. (4127)
Świece stearynowe „Apollo“.
Perfumy francuskie i angielskie.
Farby, pokosty i lakiery.
Sól kuchenna i bydlęca luźno i w całych wagonach.
Makuchy rzepiowe i lniaue.
Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.
Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum.
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowańską do po-
traw znanej dobroci.
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzone itd.

P. Chmielewski

HURTOWNY SKŁAD PIWA

Gniezno, ul. Wilhelmska nr. 50 (narożnik)

poleca swój wyłączny skład **jasnego składowego i**
ciemnego piwa z browaru hr. Mycielskiego w
Kobyłepolu pod Poznaniem, jako też prawdziwe
Kulmbachskie piwo (wyłącznie dla rekonwalescen-
tów), **Wrocławskie piwo pszeniczne** (słodkie).
Specyalność: stare odležałe **piwo grodziskie, ang.**
Porter i t. d. (4353)

Aukcyja bydła!

Dnia 12-go maja o go-
dzinie 9-tę rano, sprzeda
Dom. **Starkówiec** p.
Miłosławiem

10 sztuk dojnych **krów**
12 „ **walców** 2 do
3-letnich

20 sztuk **jałowic** dwu-
letnich. (4313)

Do zarządu małym folwar-
kiem poszukuje się, ze skrom-
nymi wymaganiami, **urzę-**
dnika w starszym wieku,
albo emeryt. **nauczyciela**
wiejskiego. o ile możliwości żo-
natego. Zgłoszenia z poda-
niem świadectw, albo reko-
mendacyi pod liter.: **P. S.**
Poznań postlagernd. (4321)

Dom. **BONIKOWO** per
Kościan poszukuje od 1. 7.

gorzelanego

nieżonatego do Dominium
Mikoszek i (4281)

kucharza,
którego żona trudniłaby się
podwórz. gospodarstwem.

Pisarz gospodar.

z kilkoletnią praktyką znaj-
dzie umieszczenie w **Czer-**
wonówjsi per Krzywiń.
Zgłoszenia i odpis świadectw
przyjmuje zarząd. (4323)

Administracja Wydawnictwa
„Katolika“ Bytom G. Ś. (Beuthen
O./Sch.) poszukuje rzetelnych

kolporterów

dla rozszerzania pism tego wyda-
wnictwa, ci którzy dostarczają świa-
dectwa od paraf. ks. proboszcza
będą uwzględnieni (4343)

PANNY

biegle w stroju znajdują zatrudnie-
nie w magazynie mód

S. Hoffmanna,
BAZAR. (4338)

Szanownej Publiczności miasta
Żnina i okolicy donoszę u-
przejmie, iż osiedliłem się w
Żninie jako (4307)

malarz i dekorator

i wykonuję wszelkie prace malar-
skie w najnowszych gustach, po
cenach nader umiarkowanych.
Prosząc o łaskawe poparcie mego
przedsiębiorstwa, ręczę za skora
usługę. Z wysokim szacunkiem

Antoni Kujawski.

Żnin 2-go maja 1887.

Potrzebni od 1. lipca r. b.:
pisarz gosp. na 80 tal. i pranie,
ekonom żon., którego żona może
być gosp. podwórzową na 100
tal. i tantyemę.

kucharz żon. obezn. z ogrodnic-
twem na 80 tal. i deputat,
2 kucharzy kaw. na 120 tl. i pranie,
służący kaw. na 80 tal.,
2 gospodynie na 40 tal. i tant.
lub 60 tal.

panna służąca na 40 tal.,
pracznica na 32 tal.

Spiesz, zgłosz. do bióra (4354)
R. Trampczyński, W. Garbary 11.

2 piastunki

wdowy lub panny w starsz. wieku
posiad. dobr. świad. lub rekomen.
znaczniejszych domów potrzebne
na pensję 40 talarów. (4342)
P. Teyssandier, Wiek. Garbary 8.

Ekonom kaw.

9 lat praktyki, poszukuje od 1go
lipca r. b. lub od zaraz posady.
Łask. oferty do Eksp. Wielkopo-
lanina pod nr. 4358.

PANNY

do haftu i ręcznego szycia po-
trzebuję zaraz kto? wskaze Eksp.
Wielkopolanina pod nr. 4355.

Ucznia

do cukierni potrzebuje zaraz
W. NIKLEWSKI
4351) w Gnieźnie.

Chłopca do posyłki porzą-
dnych rodziców po-
szukuje natychmiast

K. Skoraczewski, krawiec.
4333) Stary Rynek 8.

W dobrym stanie, jeszcze rok
nieużywane kompletne **statki**
kowalskie jako to: miech ko-
walski (6 stóp długości), kowadło,
śrubstak, dwie kluby do rżnięcia
gwintów prawych i lewych, szpo-
róg, maszyna do wiercenia dziur
i reszta potrzebnych drobniejszych
statków kowalskich ma natych-
miast na sprzedaż oberzysta Zy-
munt Newicki, w Gozdowie p.
Września. (4346)